Rok XIV. Nr. 18 SOSNOWIEC, środa 18 stycznia 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331. DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3 Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66.



ś. p.

RYSZARD MONSIORSKI

ODZNACZONY MEDALEM NIEPODLEGŁOŚCI I SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI, PREZES ZRZESZENIA PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO W POLSCE, ODDZIAŁ W SOSNOWCU, PREZES OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W BĘDZINIE, PREZES ZARZĄDU BANKU LUDOWEGO W BĘDZINIE, DŁUGOLETNI WICEPREZES CHRZEŚCJAŃSKIEGO TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI w BĘDZINIE, CZŁONEK ZARZĄDU TOWARZYSTWA OPIEKI NAD GÓRĄ ZAMKOWĄ W BĘDZINIE, CZŁONEK ZARZĄDU O. Z. N. W BĘDZINIE

PO DŁUGICH I CIĘŻKICH CIERPIENIACH, OPATRZONY ŚW. SAKRAMENTAMI, ZMARŁ W WARSZAWIE, DNIA 16 STYCZNIA 1939 R., PRZEŻYWSZY LAT 57.

Eksportacja zwłok z Instytutu Radowego im. Curie - Skłodowskiej w Warszawie do kościoła św. Karola Boromeusza odbędzie się dnia 18 b. m. o godz. 17-ej.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z kościoła po nabożeństwie żałobnym do grobu rodzinnego na Powązkach, nastąpi dnia 19 b. m. o godzinie 10-ej rano.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Synowie, Siostry, Synowa i Rodzina



ś. p.

RYSZARD MONSIORSKI

WSPÓŁWŁAŚCICIEL I CZŁONEK ZARZĄDU WYDAWNICTWA „EXPRESU ZAGŁĘBIA",
ODZNACZONY MEDALEM NIEPODLEGŁOŚCI I SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

ZMARŁ W WARSZAWIE DNIA 16 STYCZNIA 1939 R., OPATRZONY ŚW. SAKRAMENTAMI, PRZEŻYWSZY LAT 57.

W Zmarłym straciliśmy światłego doradcę i Członka o wielkich zaletach umysłu i serca.

Cześć Jego Pamięci!

Wydawnictwo „Expresu Zagłębia"

Po długich i ciężkich cierpieniach, Zmarł w Warszawie, dnia 16 stycznia 1939 r., przeżywszy lat 57

ś. † p.

RYSZARD MONSIORSKI

SENIOR DRUKARSTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO w ZAGŁĘBIU DĄBR. WSPÓŁZAŁOŻYCIEL I DŁUGOLETNI PREZES ZRZESZENIA WŁAŚCICIELI DRUKARŃ I PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO W POLSCE, ODDZIAŁU ZAGŁ. DĄBROWSKIEGO, UCZESTNIK WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ I NIESTRUDZONY DZIAŁACZ SPOŁECZNY, ODZNACZONY MEDALEM NIEPODLEGŁOŚCI I SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

W Zmarłym drukarstwo Zagłębia i całej Polski traci wybitną jednostkę oddaną całym sercem swemu zawodowi i sprawie postawienia go na należytym poziomie. Cześć Jego zacnej pamięci!

ZARZĄD i CZŁONKOWIE ZRZESZENIA PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO W POLSCE ODDZIAŁ ZAGŁ. DĄBR. W SOSNOWCU

ś. † p.

RYSZARD MONSIORSKI

DŁUGOLETNI PREZES OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W BĘDZINIE

ZMARŁ DNIA 16 STYCZNIA 1939 R. W WARSZAWIE.

W Zmarłym tracimy jednostkę, która położyła duże zasługi dla rozwoju naszej straży.

Cześć Jego Pamięci!

ZARZĄD I KOMENDA OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W BĘDZINIE.

Ś. † P.

RYSZARD MONSIORSKI

ODZNACZONY MEDALEM NIEPODLEGŁOŚCI I SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI, PREZES ZARZĄDU BANKU LUDOWEGO W BĘDZINIE

Zmarł w Warszawie, dnia 16 stycznia 1939 r.

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie, dnia 19 bm. o godz. 10 rano z kościoła św. Karola Boromeusza do grobu rodzinnego na Powązkach.

W Zmarłym straciliśmy długoletniego członka naszej instytucji, oddanego jej duszą Prezesa, współpracownika władz Banku i Zwierzchnika.

Cześć Jego Pamięci!

ZARZĄD, RADA NADZORCZA I PRACOWNICY BIURA BANKU LUDOWEGO W BĘDZINIE.

Dnia 16 stycznia rb. zmarł w Warszawie

Ś. † P.

RYSZARD MONSIORSKI

DŁUGOLETNI WICEPREZES CHRZEŚCIJAŃSKIEGO TOW. DOBROCZYNNOŚCI W BĘDZINIE.

W Zmarłym tracimy zasłużonego i oddanego dla idei charytatywnej członka naszego Towarzystwa.

Cześć Jego Pamięci!

ZARZĄD CHRZEŚC. TOW. DOBROCZYNNOŚCI W BĘDZINIE.

O pracę dla młodych rąk

Debaty nad budżetem Min. Opieki Społecznej

WARSZAWA, 17. 1. Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła dziś do debaty nad budżetem Min. Opieki Społecznej.

Posiedzenie rozpoczęło się od obszernego referatu sprawozdawcy posła Zyborskiego, który stwierdził m. in., że na czoło zagadnień społecznych wysuwa się sprawa przyrostu ludności i dostarczenia jej pracy.

Szczególną pozycję zajmuje sprawa zatrudnienia młodzieży.

Z niecierpliwością oczekiwać należy konkretnych planów, które w realizacji mogłyby ująć masy dorastającej młodzieży w ramy twórczej pracy dla społeczeństwa i uchronić ją w ten sposób od destrukcyjnych wpływów bezpłodnego oczekiwania na pracę.

Na zakończenie swego referatu pos. Zyborski wniósł następującą rezolucję. Wobec stałego wzrostu zadań, stojących przed Ministerstwem Opieki Społecznej i ich zasadniczego znaczenia dla państwa i jego obronności, komisja budżetowa wzywa rząd, by przy układaniu budżetu na r. 1940-41 i lata następne wydatnie zwiększył kredyty w części 14-ej, stosownie do rosnących potrzeb.

Pierwszy w dyskusji przemawiał pos. Gdula, który poruszył cały szereg bolączek świata pracy.

M. inn. mówca uważa, że ustawa o ochronie pracy winna być w niektórych punktach znowelizowana.

Pos. Szymanowski zwraca uwagę, iż działalność komitetów pomocy dzieciom i młodzieży obok niewątpliwych korzyści posiada i pewne braki. Szczególnie w komórkach niższych szwankuje współpraca z samorządem terytorialnym, zakrada się biurokratyzm płynący zresztą z góry.

Najważniejszym bodaj brakiem jest niedocenianie wartości dziecka wiejskiego

W dalszej dyskusji ks. Badacz opierając się na rozporządzeniu Prezydenta R. P. z roku 1932, złożył wniosek, aby jeden procent dochodu Skarbu Państwa z monopolu spirytusowego przeznaczono na walkę z alkoholizmem, którą znacznie lepiej doceniają nasi sąsiedzi.

Poseł Ratajczyk, który nie jest członkiem komisji budżetowej, zgłosił zresztą zgodnie z regulaminem, do budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej następujące rezolucje: 1) wprowadzenie samorządu w ubezpieczalniach społecznych przez jak najrychlejsze zarządzenie wyborów; 2) aby w wypadkach stosowania w zakładach pracy płac nieodpowiadających kosztom utrzymania rodziny robotniczej, względnie w wypadkach upływu terminu ważności układu zbiorowego pracy i niemożności zawarcia nowego, Ministerstwo Opieki Społecznej bez dalszych trudności na wniosek zainteresowanych powoływało w możliwie przyspieszonym terminie komisję rozjemczą dla rozstrzygnięcia sporu o ustalenie warunków pracy i płacy; 3) o rozbudowę aparatu inspekcji pracy; 4) w sprawie likwidacji obozów eksmitowanych z mieszkań i tworzenia dla nich znośnych warunków mieszkaniowych.

Komisja budżetowa Senatu

WARSZAWA, 17. 1. Komisja budżetowa Senatu rozpoczęła dziś wstępne obrady nad budżetem. Budżet Prezydenta R. P. referował senator Róg, budżet Sejmu senator Barcikowski, budżet Senatu senator Malinowski i Izby Kontroli Państwa sen. Stolarski.

W dyskusji nie nastąpiły żadne momenty, tylko przy dyskusji nad budżetem N. I. K. ukraiński senator Tworzydło wyraził zapatrywanie, że dobrze byłoby, gdyby dla zapewnienia jak najwyższego zaufania dla prac Najwyższej Izby Kontroli wszedł do niej reprezentant narodu ukraińskiego. Wypowiedzieli się przeciwko temu sen. Malski oraz referent sen. Stolarski, powołując się na to, że wprowadzenie takiego urzędnika byłoby nieodpowiednie w takiej instytucji, jak Najwyższa Kontrola Państwa, która jest worem obiektywnym.

Jutro komisja przystępuje do obrad nad budżetem Prezydium Rady Ministrów

Narada na Zamku

WARSZAWA, 17. 1. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym w obecności P. Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza, prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

50 klm. od Barcelony

LONDYN, 17. 1. Z Burgos donoszą: Armia powstańcza gen. Franco posuwa się na froncie katalońskim dalej naprzód i znajduje się dzisiaj już zaledwie 50 km. przed Barceloną. Gen. Franco opuścił wczoraj wieczorem Burgos i udał się na front kataloński cel jącymi już obecnie na terenie prowincji Barcelona. W sztabie gen. Franco przypuszczają, że Barcelona wpadnie w ręce powstańców najpóźniej w ciągu miesiąca. Wojska powstańcze zmierzają ku stolicy Katalonii prawie bez przeszkód z trzech stron równocześnie.

Właściciel domu

ZMUSZAŁ CÓRKĘ DO NIERZĄDU.

We wrześniu w sądzie okr. w Sosnowcu odbyła się, przy drzwiach zamkniętych, rozprawa przeciwko 52 letniemu reemigrantowi z Francji właścicielowi domu przy ul. Śląskiej 6 w Sosnowcu Józefowi Konikowi oskarżonemu o zmuszanie do czynów nierządnych swej córki.

Sąd skazał zwyrodnialca na cztery lata

W wyniku przeprowadzonej rozprawy więzienia.

Od wyroku tego skazany zaapelował i sprawa oparła się o sąd apelacyjny w Warszawie, który zmienił wyrok sądu okręgowego w Sosnowcu i skazał Konika na dwa lata więzienia w pozostałych natomiast częściach wyrok został zatwierdzony, oraz pozbawił Konika praw ojcowskich na lat sześć

ADAM CZEKALSKI

PRZEKLĘTA MIŁOŚĆ

Powieść

42)

Pan stolnik wymienił całą litanię niewiast warszawskich i okolicznych, ale na nazwisko w łaściwe trafić nie mógł. Nie dziw, wszakże on nie znał wcale pani Ciechanowieckiej i nigdy dotąd nie przemówił do niej jednego słowa. Dlatego na koniec zapytał:

— Powiedz mi w końcu, kto zacz jest owa fenomenalna piękność, inaczej nie odgadnę nigdy.

— Pani starościna Ciechanowiecka.

— Ciechanowiecka? Ciechanowiecka? Nie, ja nie znam takiej niewiasty.

— Nie znasz? Zdaje się jednak, że znasz grafa Strutyńskiego — to jego córka.

— Więc ta bajeczna piękność, tyle czasu pod korcem chowana, wyszła za Ciechanowieckiego?

— Tak, i nawet zdążyli się już rozejść przed paru miesiącami. Teraz przybyła ona tutaj dla pocieszenia się w strapieniu po tragicznych przejściach z zazdrosnym małżonkiem. Ale, mój Stasiu, czy ty nie naprawdę nie słyszałeś o tej głośnej sprawie pięknej Hedwigi i pana starosty opeskiego Ciechanowieckiego?

— Przyznam ci się ze skruchą, że bardzo niewiele. Ale... czy ów starosta opeski nie jest przypadkiem tym samym, który tyle gardłuje za księciem wojewodą wileńskim?

— I bez przypadku on sam.

— A toż ja go miałem już honor widzieć w Wilnie podczas reassumpcji trybunału litewskiego. To jakiś smok, bałaburda i bohater brukowy.

— Ten sam, ten sam. Śmiem jednak sądzić, iż nie mniej nie odstraszy cię to od nawiązania stosunku z jego dostojną małżonką, albowiem piękna pani warta jest grzechu i nawet najtrudniejszych zabiegów.

— Czemuż więc nie zacząłeś tokować dokoła niej sam?

— Wiesz dobrze, iż mam zobowiązania.

— I dlatego mnie zostawiłeś miejsce przy jej boku?

— Bo ona dla ciebie jest jakby wybrana z tysiąca tysięcy.

— Daj cię katu mój hrabio! W takim razie muszę chociaż obaczyć owo niezwykłe zjawisko.

— Powiadam ci, Stasiu, piękna jak syrena i pięknem swym równie jak syrena kusi. Warto przypuścić szturm do tej fortalicji.

Pan stolnik litewski zainteresował się bardzo nowym gościem wołczyńskim. A jeszcze tegoż dnia wieczorem przekonał się, iż Rzewuski powiedział prawdę. Zdziwienie, wdzięczność, smutek z jakiego obumierał, a nade wszystko pogłaskana miłość własna, więcej jeszcze niż prawdziwa skłonność, podziałały na niego. Poczuł się obowiązany dalej prowadzić tę awanturę według wszelkich reguł.

A pani Jadwiga, mając tym razem do czynienia z młodzianem nad podziw gładkim, przystojnym, w rzeczach miłości jak żaden drugi biegłym, przy tym wielkim panem, pełnym wykwintnych manier, od razu zrozumiała, iż utkwił on jej mocno w sercu. Że i ona podobać mu się musiała i na prawdę podobała, o tym ani na chwilę wątpić nie można było, żeby pan stolnik litewski był ślepym i wdzięków jej nie widział. A tego o nim powiedzieć nie można było.

I jak dotąd wszelkie główki niewieście — niby tarcze słonecznikowe ku słońcu — zwracały się za pojawieniem pana stolnika litewskiego w jego stronę, tak teraz wszystkie oczy męskie biegły ku pani Ciechanowieckiej, porwane jej niezwykłą, fascynującą urodą, której w tych salonach, pomimo bardzo licznego zgromadzenia pięknych niewiast nie było równej.

Kiedy stanęli przy sobie: pani Jadwiga i pan stolnik litewski, tworzyli wprost zachwycającą parę, jakby umyślnie przez naturę dla siebie stworzoną.

Pani starościna Ciechanowiecka zrobiła na panu stolniku litewskim podobne wrażenie, jakie na starożytnym Greku musiała sprawiać Afrodyta wyłaniająca się z wód morza. To też pierwszymi jego słowami, jakie wypowiedział do tego niezwykłego zjawiska, były słowa niekłamanego zachwytu.

— Madame — mówił — zali jesteś naprawdę mieszkanką ziemi, czyli też boginią, która zstąpiła na ten padół ziemski, aby nas grzesznych swoim widokiem olśnić?

Pani starościna spojrzała śmiało w oczy panu stolnikowi i równie śmiało odrzekła:

— Zaliżby w Ucianach zstąpił się Olimp, gdzieby boginie zamieszkiwały?

— Tak sobie wyobrażam, madame, patrząc na ciebie.

— To źle sobie imaginujesz, waszmość, albowiem ziemskam ja, jeno mieszkanka i daleko mi do bogiń

— Aleś jako Venus, madame, piękna, tylko taka nasza, litewska Venus, która wyłoniła się z gestwy naszych borów.

— Inaczej — Venus uciańska — uśmiechnęła się pani Giga.

d. c. n.

Problem ukraiński

O właściwy punkt widzenia

Artykuł poniższy jest pierwszym z cyklu artykułów, poświęconych sprawom ukraińskim. (Red.)

(1) Różne okoliczności sprawiły, że t. zw. problem ukraiński zdobył sobie ostatnio w opinii publicznej — i to nie tylko polskiej, ale i europejskiej — wielką aktualność. Zmiany terytorialne, zaszłe w Europie środkowej w związku z przemianą Czechosłowacji na Czecho-Słowację, powstanie dziwotworu pod nazwą Rusi Zakarpackiej — przyczyniły się niewątpliwie do zaktualizowania t. zw. problemu ukraińskiego. A wraz z tym do ożywienia dyskusji na temat mniejszości narodowej w Polsce, obejmującej ludność rusko-ukraińską. To też zarówno w naszej publicystyce, jak i na forum parlamentarnym widoczne są usiłowania by kwestiom narodowościowym — a więc w danej chwili dotyczącym i sprawy żydowskiej i ukraińskiej — poświęcić baczniejszą uwagę i naświetlać je z punktu widzenia polskiej racji stanu, polskiego interesu państwowego i narodowego.

I rzecz wielce charakterystyczna; obecne zainteresowanie kwestią ukraińską koncentruje się przeważnie dokoła mniejszości narodowej w Polsce. Natomiast zupełnym niemal milczeniem pomija się zagadnienie ukraińskie tam, gdzie jest ono istotne, najważniejsze: w Z. S. R. R.

Jest to zupełnie fałszywa perspektywa na t. zw. problem ukraiński.

Bo — stwierdźmy to jako dogmat, nie podlegający już zupełnie dyskusji — problem ukraiński zaczyna się na wschód od naszych granic. To, co istnieje na terenie Polski, czy dawnej Czechosłowacji, czy też Rumunii — stanowi tylko drobny odprysk tego wielkiego problemu. Istota kwestii ukraińskiej ześrodkowuje się na terenie Sowietów. Tam bowiem istnieje terytorium zwarte i jednolite co do składu narodowościowego ludności. Tam żywioł ukraiński skupia się na obszarach w których stanowi zdecydowaną większość. U nas może być tylko mowa o sytuacji, wytworzonej przez fakt, że na pewnych obszarach Polski mieszka taki lub inny odsetek ludności rusko-ukraińskiej, o wynikających stąd konsewencjach dla naszej polityki wewnętrznej. Kwestia ta jest bowiem całkowicie sprawą wewnętrzną Polski, od której też wyłącznie zależy jej regulowanie. Natomiast w Z. S. R. R. mamy do czynienia z wielkim problemem, z prawdziwym i istotnym zagadnieniem Ukrainy, a nie — jak u nas — tylko z kwestią normalizacji stosunków wewnętrznych między państwem i narodem polskim, a społecznością, różniącą się odrębnym poczuciem narodowym i odrębnym wyznaniem.

To też punkt ciężkości t. zw. problemu ukraińskiego przesunąć trzeba w to miejsce, gdzie się ten problem istotnie mieści, t. j. do Sowietów.

A właśnie obecnie dzieje się zgoła inaczej. Opinia publiczna Europy — a też i nasza — koncentruje swą uwagę na Małopolsce Wschodniej, czy na Rusi Zakarpackiej, ma przed oczyma Lwów czy Huszt, interesuje się enuncjacjami przedstawicieli ukraińskich w parlamencie polskim czy członków „rządu" księdza Wołoszyna — natomiast wielkie przemiany, zachodzące na sowieckiej Ukrainie, nie docierają przeważnie do świadomości tych, którzy interesują się „problemem ukraińskim". A tu przecież tkwi jądro tego problemu. Tu zarysowują się wszelkie perspektywy, z których ocenić możemy znaczenie i przyszłość tego zagadnienia. Wypadki zeszłoroczne przesłoniły jakby widok na to, co się dzieje na Ukrainie sowieckiej, twór „zakarpacki" stworzył niejako dymną zasłonę, przegradzającą spojrzenie na to, co w problemie ukraińskim jest istotne i najważniejsze.

Dopiero obraz sił ukraińskich na terenie Sowietów, dopiero ważkie przeobrażenia, zachodzące tam od szeregu lat, dają nam należyty materiał do oceny t. zw. problemu ukraińskiego — a też i do wysnucia logicznych wniosków co do przeyszłości i dalszych losów tego problemu.

To też zanim przystąpimy do analizy sytuacji obecnej, wytworzonej przez zaktualizowanie ostatnie kwestii znormalizowania stosunków naszych wewnętrznych na terenach zamieszkałych przez ludność rusko-ukraińską — musimy sobie zobrazować przede wszystkim stan problemu ukraińskiego na wschód od naszych granic.

I o tym w następnym artykule.

M. G.

Cała Anglia pod wrażeniem tajemniczych zamachów

LONDYN, 17. 1. Szereg gwałtownych eksplozyj, jakie nastąpiły wczoraj w Londynie, w Manchesterze i innych częściach kraju, zaalarmowały brytyjski Scotland Yard.

We wszystkich wypadkach stwierdzono, że zastosowano tę samą metodę działania, co wskazywałoby na zorganizowany sabotaż.

Szefowie Scotland Yardu na natychmiast zwołanej konferencji stwierdzili, że zamachy były przygotowane od paru dni i że posłały motywy polityczne.

W Londynie niemal o jednej porze nastąpiły dwa wybuchy. Niewykryci dotychczas sprawcy *rzucili bombę zegarową pod ścianę jednego z biur zarządu eletkrowni, znajdującego się w pobliżu stacji generatorów. Bomba posiadała wielką siłę i wypełniona była, zdaniem ekspertów, dynamitem lub melinitem.*

Mieszkańcy okolicznych domów przerażeni strasznym hukiem i brzękiem wypadających z ram okiennych szyb, wybiegli w popłochu na ulicę. Wielu z nich nałożyło maski gazowe. Kilka osób, które dostały ataku nerwowego, odwieziono do szpitala.

Wybuch słyszano w promieniu 3 i pół klm.

Poza zniszczeniem kilku tysięcy szyb i wyrwaniu wielkiego dołu w chodniku nie wyrządził on większych szkód, gdyż gmach urzędu był od czasu ostatniego kryzysu jeszcze specjalnie zabezpieczony przed atakami bombowymi.

W tym samym czasie wybuchła również w Londynie druga bomba pod mostem linowym nad Wielkim Kanałem, położonym w innej części miasta, oddalonej od miejsca pierwszego wybuchu o 8 klm. Bomba również nie wyrządziła wielkich szkód

Poważniejsze szkody wyrządziły wybuchy trzech bomb w Manchesterze, przyczym jeden człowiek został zabity, szereg osób zaś odniosło rany. Z powodu przerwania przewodów gazowych wybuchł pożar, który z trudem ugaszono.

Śledztwo, prowadzone przez Scotland Yard i specjalnie delegowanych detektywów, wskazuje na to, że sprawcami zamachów bombowych byli prawdopodobnie rewolucjoniści irlandzcy.

Wczoraj po południu nastąpiły również dwa wybuchy bomb w stolicy północnej Irlandii w Belfaście.

Na froncie politycznym

OBÓZ NARODOWYCH PIŁSUDCZYKÓW.

Ag. „Echo" donosi: W łonie tego ugrupowania powstała koncepcja zwołania kongresu swych zwolenników. Na kongres „Jutra Pracy' mają być zaproszeni przedstawiciele wszystkich ugrupowań nacjonalistycznych w Polsce. Kongres „Jutra Pracy" ma opracować program i statut i ustalić nazwę partii, jako „Obóz Narodowych Piłsudczyków".

ROZKŁAD „FALANGI"

Ag. Echo donosi: Nowy Rok przyniósł dla O. N. R. „Falangi" gorzkie rozczarowania. Po niefortunnych występach tego ugrupowania w wyborach do ciał samorządowych, nastąpił okres załamania się ideowego wśród członków, którzy masowo przechodzą do Związku Młodej Polski, bądź też do grupy O. N. R. t. zw. popularnie „Rossmanowców". Na dodatek w kierownictwie „Falangi" zarysowują się głębokie różnice taktyczne pomiędzy p. Piaseckim, a p. Staniszkisem, który jakoby dążył do pogodzenia się, ze Stronnictwem Narodowym, czemu przeciwny jest wódz „Falangistów" p. Piasecki.

DRUGI ARTYKUŁ P. KOZŁOWSKIEGO

Jak podaje agencja Kabel, na łamach „Polityki" ukazać się ma w niedługim czasie nowy artykuł b. premiera Kozłowskiego, poświęcony sprawie masonerii, tym razem — poparty dowodami.

ŚWIĄTYNIA WYROSŁA Z POD ZIEMI

Z Tokio donoszą, że w czasie ostatniego trzęsienia ziemi na wyspie Hokkaido postała szeroka rozpadlina, na dnie której odkryto doskonale zachowaną świątynię. Prawdopodobnie świątynia została „pochłonięta" podczas jednego z poprzednich trzęsień ziemi.

Olbrzymie masy ziemi w ruchu

Niezwykła katastrofa w Rumunii

CZERNIOWCE, 17. 1. PAT. Z gminy Nehoiesti pod Buzau donoszą, że skutkiem działania wód podskórnych osunęły się tam na przestrzeni 30 ha masy ziemne w ilości około trzech milionów metrów sześc.

Cała ta masa ziemi znajduje się od kilku dni w nieustającym ruchu naprzód posuwając się z szybkością jednego metra na dobę, skutkiem czego musiano przerwać komunikację na linii kolejki prywatnej „Foresta".

Ponieważ masy ziemne zbliżają się do przepływającej tam rzeki Basca i grożą jej zasypaniem, zachodzi obawa wielkiej powodzi.

Na szpaltach pism

Sprawa uwłaszczenia pracy

W związku z wydaniem przez Radę Społeczną przy prymasie Polski deklaracji w sprawie uwłaszczenia pracy „Zaczyn" stwierdza antyliberalny charakter wspomnianych tez i piętnuje napaści, skierowane na nie przez pisma lewiatańskie — „Kurier Polski" i „Depeszę". O tamtej deklaracji „Zaczyn" pisze:

„Tezy deklaracji same w sobie mogą być zbyt ogólnikowe, mogą pomijać pewne zagadnienia, zbyt apodyktycznie traktować inne, jednak chodzi nie tyle o same brzmienie tez, co o ich kierunkowość. W okresie obronnej ofensywy grup kapitalistycznych w walce o stan posiadania, o wpływy polityczne, o panowanie liberalizmu, tezy te torują drogi i prostują ścieżki dla nowego ustroju gospodarczo-społecznego. Niech to będzie ustrój mniej lub bardziej zbliżony do głównych zasad encykliki Piusa XI p. t. „Quadragesimo anno", na pewno będzie sprawiedliwszy i bardziej nowoczesny, niż istniejący. Znaczenie tez z tego punktu widzenia jest więcej, niż doniosłe. Skończy się wreszcie taki stan rzeczy, że każdy postęp społeczny, każde usiłowanie poprawy ustroju społeczno gospodarczego, każde posunięcie w polityce społecznej określa się u nas wiatrem od wschodu, spółdzielczości przypisuje się uleganie wpływom ideologoli komunistycznej, korporacjonizm — utożsamia się z totalizmem, przymusową oszczędność traktuje się jako największe zło społeczne, a dążenia pracowników do udziału w zarządzie, własności i zyskach przedsiębiorstwa określa się mianem bolszewizmu.

Dobrze, że deklaracja o tej treści została wydana przez radę przy prymasie. Gdyby wydała ją jakaś inna instytucja społeczna, zaraz posypałyby się inwektywy i rozpoczął by się koncentryczny atak sfer zainteresowanych i rodzimej kołtunerii. Gdy wydaje tezy rada społeczna przy prymasie Polski, oznacza to, że sprawy, wymienione w deklaracji, są wybitnie dojrzałe, więcej — przejrzałe, bo kościół, jako organizacja konserwatywna nie skora jest popierać „doktrynerskie nowinki".

Zbierali datki

DLA CZERWONEJ HISZPANII

Przed rówieńskim sądem okręgowym odbył się wielki proces komunistyczny przeciwko 15 mieszkańcom gminy hoszczańskiej powiatu rówieńskiego.

Wszyscy byli oskarżeni o przynależność do „Mopru" o prowadzenie akcji wywrotowej. Jaczejka ta zbierała m. n. składki na pomoc dla więźniów politycznych oraz na czerwoną Hiszpanię. Należy tu dodać, że w ciągu trzech miesięcy zebrali oni na czerwoną Hiszpanię przeszło 1000 zł.(!)

Oskarżonych skazano na kary od 3—10 lat więzienia.

——oOo——

Walne zebrania Oddziałów Strzeleckich

w Niezdarze, Tąpkowicach, Rogoźniku i Dobieszowicach

Pod przewodnictwem posła Z. Nowary wiceprezesa powiatu St. Abratańskiego Oddziały w Niezdarze, Tąpkowicach Rogoźniku i Dobieszowicach obradowały nad całoroczną działalnością, zestawioną w szczegółowych sprawozdaniach Zarządu i Komendy.

Rzetelna praca strzelców, strzelczyń i orląt na najżywotniejszym odcinku Oddziału znajduje zaufanie i zainteresowanie wśród otoczenia, to też w rocznych zebraniach uczestniczą nie tylko władze strzeleckie i członkowie, lecz również przedstawiciele wojska, samorządu, organizacji i starsze społeczeństwo.

W zebraniu wzięli udział komendant p. w. por. Bomba. W., oficerowie Komendy Powiatu st. komp. E. Żarychta, komp. E. Leśkiewicz, W. Stasiak, M. Strąk, wójt gminy Ożarowice — S. Malota, i gminy Bobrowniki — J. Kamiński, kierownik szkoły w Gogożniku J. Biały, komendanci posterunków policji, delegaci Związku Rezerwistów, Straży, Koła Gospodyń Wiejskich i sąsiednich Oddziałów strzeleckich.

Z zestawionego dorobku Oddziałów i porównania z ubiegłymi latami wynika, że wyszkolenie i wychowanie szeregów ćwiczących, stan gospodarczy z każdym rokiem osiąga coraz lepsze rezultaty, zmierzające do dalszego pomyślnego rozwoju organizacji.

Niejednokrotnie już omawiane były w szczegółach prace Oddziałów strzeleckich i zawsze stwierdzić należy, że warto ci członków w ofiarnej pracy codziennej przenikają i przekonywują szerokie masy młodzieżowe i starszych obywateli.

Oddziały wiejskie na krańcach powiatu o rocznych dochodach zaledwie kilku dziesięciu złotych przewyższają pod każdym względem wiele jednostek organizacyjnych w środowisku miejskim znacznie lepszych możliwościach obsady i środków materialnych.

Dzięki niestrudzonej i szczerej pracy dla Państwa Oddziały te zasługują oprócz zaufania na całkowite poparcie społeczeństwa.

Obok zajęć w Oddziałach, strzelcy biorą czynny udział w budowie domów gromadzkich i w organizowanych uroczystościach czy imprezach przez miejscowe komitety.

W ciągłej trosce o lepsze wyniki dostosowane są również składy Zarządów i Komend.

Z długoletnich i oddanych pracy strzeleckiej członków jednogłośnie do Zarządu zostali wybrani w Oddziałach:

Niezdara — prezes Kubica S., komendant W. Pańta, J. Horzela, W. Muc, E. Kubica, Z. Kuchta, R. Pańta, J Horzela, M. Nabrdalik.

Tąpkowice—prezes W. Filocha, komendant M. Strąk, W. Wylęzek, J. Swoboda, J. Janota, F. Kaleta, K. Michalak, S. Wylężek, B. Wylężek R., Stanik.

Rogoźnik — prezes S. Jaglarz. komendant W. Watoła S. Trefon, S. Franusik G. Możdżeń, S. Wojdas, S. Pierzchała, W. Ferdyn, kierownictwo pododdziału żeńskiego A. Jaglarzowa i J. Cichoniowa.

Dobieszowice — prezes F. Rogalski, komendant W. Kotuła, inż. J. Krajewski J. Przyłęcki, A Kańtoch, S. Szczerba, J. Bątorek, S. Mitas.

W ocenie położonych prac Walne Zebrania nadały godność członka zasłużonego Oddziału w Niezdarze komendatowi W. Pańcie, w Tąpkowicach prezesowi W. Filosze i komp. E. Leśkiewiczowi, w Rogoźniku członkom Zarządu S. Trefonowi i S. Framusikowi.

W związku z opracowanym planem pracy wytycznych z zakresu przysposobienia wojskowego udzielił komendant p. w. por. W. Bomba.

Komendant Powiatu poseł Z. Nowara na bogatej historycznej przeszłości w różnych okresach rozwoju Niezdary, Tąpkowic, Rogoźniku i Dobieszowic, tradycji i zamierzeniach Związku Strzeleckiego nakreślił wytyczne dla Oddziałów, spełniających rzetelnie zaszczytny obowiązek — wychowawców młodzieży wiejskiej na dobrych obywateli — żołnierzy.

Żywotna działalność

Związku Powstańców Śl. w Czeladzi

W „Domu górnika" przy ulicy Legionów odbyło się walne zebranie członków związku powstańców śląskich w Czeladzi. Na zebranie to przybyli niemal wszyscy członkowie grupy oraz zaproszeni goście. Obradom przewodniczył prezes zarządu powiatowego zw. powstańców p. Leon Kalkowski z Sosnowca. Na asesorów poproszono pp.: inż. Strawińskiego oraz M. Koprzywę.

Czeladzka grupa związku powstańców w roku sprawozdawczym przejawiała ożywioną działalność.

Praca prowadzona była w różnych kierunkach. W pierwszym rzędzie zwrócono uwagę na pracę kulturalno-oświatową oraz wychowanie obywatelskie członków. Praca kulturalno - oświatowa ujawniała się w wygłaszaniu odczytów, oraz pobudzaniu członków do czytania czasopism i książek z własnej biblioteki, która zwiększyła się w roku sprawozdawczym do 471 tomów. Członkowie związku współpracowali poza tym w organizowaniu różnych uroczystości i obchodów państwowych. Dochody kasowe związku zamknięto kwotą 1031 zł. W ciągu roku wydano natomiast 993 zł. Saldo na rok 1939 wynosi 38 zł.

Zarząd związku roztaczał również opiekę nad związkiem młodzieży powstańczej, liczącym 65 członków.

Nad wygłoszonymi sprawozdaniami rozwinęła się dyskusja, w wyniku której podkreślono zasługi zarządu z prezesem p. M. Szenkiem na czele. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium, po czym dokonano wyboru nowych władz.

Prezesem został wybrany ponownie p. M. Szenk, a do zarządu weszli pp.: J. Tajchman, M. Koprzywa, A. Chlęch, L. Mańka, R. Leksander, B. Niedbał, A. Machura i Z. Wurcbacher.

Kom. rewizyjna pp.: B. Domagalik, A. Wasiński, Wł. Kowalski i R. Lewandowski.

Po referacie p. Chlęcha na temat przyszłej pracy związku odbył się uroczysty opłatek zakończony tańcami.

Rzemiosło przygotowuje się do wystawy

Zagłębia Dąbrowskiego

W ub. niedzielę odbyło się w Sosnowcu ogólne zgromadzenie starszych cechów.

W zebraniu przewodniczył radca izby rzemieślniczej dyr Mazur Władysław. Omowiono sprawy wystawy i dokonano wyboru przewodniczącego sekcji rzemieślniczej wystawy Zagłębiu Dąbrowskiego.

Na przewodniczącego zaproszono jednomyślnie p. Świerczyńskiego Teofila z cechu stolarzy, instruktora szkoły rzemieślniczej inż. Krzyszkiewicza.

Zastępcą jest p Woźniak z Dąbrowy. Stały udział w sekcji bierze także radca Zając z Będzina.

Wszystkie zarządy cechów rzemieślniczych dołożą starań aby wystawa obesłana była należycie.

Koło radców zwróci się do izby rzemieślniczej w Kielcach o nabycie na wystawie stoiska na pomieszczenie eksponatów takich rzemieślników, którzy przedstawią wybitne eksponaty i nie będą mogli pokryć własnych kosztów.

Pół miliona złotych strat

Wielki pożar w Górn. Zakładach Szamotowych

w Rogoźniku

Trzy hale spłonęły doszczętnie

W dniu wczorajszym wybuchł o godz. 1.30 pożar w Górnośląskich zakładach szamotowych w Rogoźniku. Ogień rozszerzył się na całą fabrykę z niezwykłą szybkością, tak że w krótkim czasie, nim zjawiła się straż pożarna, w płomieniach stanęły trzy hale, z których jedna należy do kopalni „Saturn".

Akcja ratownicza przybyłych na miejsce pożaru straży napotkała na wielkie trudności, gdyż brak było wody.

To też objęte pożarem hale spłonęły doszczętnie wraz z maszynami i wszystkimi narzędziami.

Straty wynikłe z pożaru sięgają pół miliona złotych. Ubezpieczona była tylko hala T-wa „Saturn" na 150 tys. zł.

Po przeprowadzeniu dochodzenia ustalono, że ogień powstał od piecyka żelaznego, który stał w suszarni gliny.

Wskutek spalenia się zakładów szamotowych utraciło pracę 200 robotników, którzy pracowali także w zimę

Ogień ugaszono dopiero nad ranem. Wypadku z ludźmi nie było.

Drzazgi

Podpisać się...?

Prawdą jest, że w pracy oświatowej zrobiliśmy znaczne postępy Prawdą jest że liczba analfabetów zmniejsza się ciągle. Mimo to nadal aktualność swą posiadają takie dokumenty:

Oto pismo nadesłane do redakcji:

„Kwalifikacje Starszych Cechów: Koło Radców III-go Okręgu Wyborczego w Sosnowcu podaje do wiadomości pismo Izby Rzemieślniczej Kieleckiej w sprawie osób wybieranych na starszych Cechów. Ze względów zasadniczych jest niedopuszczalnym, aby przewodniczącym organizacji w danym wypadku starszym Cechu została osoba nie umiejąca czytać i pisać Jeżeli w obwodzie przypadkowo znajdują się starsi Cechów analfabeci winni dobrowolnie zrzec się mandatu, a Zarząd danego Cechu powinien przeprowadzić nowe wybory. Zauważa się przy tym, że nie tylko starsi Cechów nie mogą być analfabetami, ale także i członkowie Zarządów Cechów, gdyż w ciągu kadencji zachodzą wypadki, że wypadnie takiemu członkowi jakaś funkcja, której on jako analfabeta należycie spełnić nie może — Słowem w Zarządach Cechów nie powinno być analfabetów. Czas najwyższy, aby Cechy się odświeżały i odmładzały".

Ach, kiedyż dożyjemy tej chwili, że takie komunikaty można będzie obejrzeć jedynie w jakimś panoptikum, a na temat umiejętności podpisywania się nie będzie wogóle mowy. wim.



Przy głośniku

ANKIETA POLSKIEGO RADIA NA TEMAT ODCZYTÓW PROF WITWICKIEGO

W końcu stycznia br. Polskie Radio rozpoczyna nadawanie interesującego cyklu prof. Władysława Witwickiego p. t. „Przechadzki Ateńskie". Cykl ten składać się będzie z 8 odczytów, w których prelegent omówi zagadnienia z dziedziny architektury i plastyki oraz dziejów kultury greckiej. Odczyty te będą nadawane co wtorek o godz. 22.00.

Chcąc dowiedzieć się, co słuchacze sądzą o tym cyklu odczytów, Polskie Radio prosi wszystkich, którzy będą mogli wysłuchać całego cyklu albo przynajmniej niektórych jego odczytów i którzy zechcą potem wziąć udział w ankiecie na temat — o przysłanie pocztówki do Biura Studiów Polskiego Radia. Na pocztówce tej należy napisać: „Zgłaszam się do ankiety o „Przechadzkach Ateńskich" — i podać swoje nazwisko, zawód i adres. O podanie zawodu Biuro Studiów prosi dlatego, że chce dobrać odpowiednio liczną grupę osób, jak najlepiej reprezentującą ogół słuchaczy — adres zaś potrzebny jest w celu przesłuchania wszystkich zgłaszających się odpowiednich kwestionariuszy i ofrankowanych kopert na odpowiedź.

Do odczytów prof Witwickiego zostały wydane odpowiednie ilustracje w osobnej broszurce, nabycie tej broszurki nie jest jednak warunkiem koniecznym wzięcia udziału w ankiecie; przeciwnie bardzo pożądane jest, by na ankietę odpowiedziały zarówno osoby, które przy słuchaniu odczytów będą korzystać z tej broszurki, jak i osoby, które z niej korzystać nie będą.

Wszyscy, którzy pragną wziąć udział w ankiecie na temat odczytów prof. Witwickiego mogą przesłać swe zgłoszenia na pocztówce z podaniem nazwiska, zawodu i adresu, do Biura Studiów Polskiego Radia, Warszawa, Mazowiecka 7 najpóźniej do dn. 23 bm

Z żałobnej karty

Ś. p.

Ryszard Monsiorski

W dniu wczorajszym rozeszła się po Zagłębiu smutna wieść o zgonie ś p. Ryszarda Monsiorskiego, który zmarł w Warszawie, opatrzony św. Sakramenta mi po długiej i ciężkiej chorobie.

Śp. Ryszard Monsiorski znany był całemu Zagłębiu jako niestrudzony działacz społeczny, członek wielu organizacyj, który pracowity swój żywot poświęcił pracy społecznej.

Śp. Zmarły urodził się w roku 1881 w Pińczowie, jako syn miejscowego nauczyciela. Po ukończeniu progimnazjum wyjeżdża do Warszawy, gdzie kończy szkołę Handlową Laskusa.

Początkowo ś. p. Zmarły zamierzał poświęcić się karierze urzędniczej, to też obejmuje zaraz posadę w Łodzi na kolei warszawsko - wiedeńskiej. W roku 1913 porzuca posadę i wraz ze swym bratem ś. p. Wiktorem osiedla się w Zagłębiu Tutaj współpracuje w wydawnictwie „Iskra" założonym przez ś. p. Wiktora Monsiorskiego. Pismo to ukazywało się w niezwykle ciężkim okresie, kiedy władze zaborcze tępiły bezlitośnie wszelkie przejawy polskości. To też, gdy nie pomogły konfiskaty i wszelkie szykany, władze osadzają ś p. Wiktora w obozie koncentracyjnym w Havelbergu. Przez dwa lata pismo prowadzi ś. p. Ryszard Monsiorski. Po powrocie swego brata z obozu koncentracyjnego, który z powrotem obejmuje redakcję „Iskry" ś. p. Zmarły zakłada własną drukarnę w Będzinie, prowadząc ją aż do chwili swej śmierci Praca zawodowa nie przeszkadza w pełnieniu obowiązków światłego obywatela

Pracy społecznej poświęca wszystkie wolne chwile, oddając się jej z prawdziwym zamiłowaniem i zrozumieniem. To też w krótkim czasie zyskuje sobie sympatię i zaufanie ludzi, z którymi pracuje co najwyraźniej uwydatnia się w powołaniu go na stanowisko prezesa Zrzeszenia Przemysłu Graficznego w Polsce, oddział w Sosnowcu, prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej w Będzinie, prezesa Zarządu Banku Ludowego w Będzinie, członka zarządu Towarzystwa Opieki nad Grobem Zamkowym w Będzinie i członka zarządu Obozu Zjednoczenia Narodowego w Będzinie.

Osobno wspomnieć trzeba o działalności charytatywnej ś. p Zmarłego. Jako długoletni wiceprezes Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Będzinie Zmarły szczególnie zasłużył się w pracy filantropijnej, niestrudzenie pracując nad ulżeniem ciężkiej doli najbiedniejszych.

W uznaniu tych zasług ś. p. Ryszard Monsiorski odznaczony został Medalem Niepodległości za swą działalność niepodległościową w okresie zaborów i srebrnym Krzyżem Zasługi za wieloletnią i niezwykle pożyteczną pracę społeczną.

Ś p. Ryszard Monsiorski był współwłaścicielem i członkiem zarządu wydawnictwa „Expresu Zagłębia", dla którego rozwoju położył niemałe zasługi.

Odszedł — pozostawiając po sobie wspomnienie człowieka prawego, dzielnego, oddanego swej pracy i odczuwającego żywo niedolę bliźnich. Zgon Jego okrył żałobą wiele placówek, których był duszą.

Cześć Jego pamięci!

Sekretariat Koła radców
IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W SOSNOWCU.

Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości, że sekretariat koła Radców III go Okręgu Wyborczego w Sosnowcu mieści się w dalszym ciągu w lokalu dawnej siedziby Banku Rzemieślniczego w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16, I piętro.

Na froncie pracy

Strajk robotników na kopalni „Dorota"

Jak już donosiliśmy, na kopalni Dorota wynikł zatarg. Robotnicy wysunęli szereg postulatów domagając się między innymi podwyżki płac.

Przed kilku dniami sosnowiecki inspektor pracy zaproponował stronom dobrowolny arbitraż celem rozpatrzenia kwestyj spornych. Strony nie udzieliły w tej sprawie odpowiedzi.

Wczoraj rano natomiast załoga kopalni przystąpiła do strajku. Na dole kopalni przebywa 637 robotników, a porad 180 na powierzchni.

Pozostali robotnicy przebywają w domach. Ogółem załoga kopalni Dorota liczy 1340 robotników. Strajkujący domagają się od dyrekcji kopalni załatwienia wysuniętych przez siebie żądań. Strajk ma przebieg spokojny.

Unieważnienie wyborów
W „DŹWIGNI".

Jak pisaliśmy, Klasowy Związek Robotników złożył do inspektora pracy protest w sprawie odbytych w fabryce „Dźwignia" w Sosnowcu wyborów delegatów robotniczych. Protest ten został przez inspektora pracy uwzględniony i odbyte wybory anulowano. Nowe wybory w „Dźwigni" wyznaczone zostały na 26 b. m.

Podwyżka płac
W FABRYCE STREM.

W wyniku odbytej w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencji — przedstawiciele robotników fabryki „Strem" w Strzemieszycach i związku zawodowego podpisali z dyrekcją fabryki układ zbiorowy, gwarantujący robotnikom 5 proc. podwyżki płac (tego pół proc. w formie deputatu węglowego).

Nowy układ obowiązuje na czas nieograniczony od wczoraj.

Niezałatwiono zatargu
W FABRYCE KABLI I DRUTU W BĘDZINIE.

Wczoraj, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie zawarcia układu zbiorowego w fabryce kabli i drutu w Będzinie. Do porozumienia nie doszło.

Dalsze pertraktacje odroczone zostały do 21 bm., gdyż dyrekcja fabryki sprzeciwia się swe stanowisko w sprawie żądań robotniczych. W konferencji brał udział sekretarz Angier z delegatami robotniczymi.

Czy arbiter zabierze głos
W ZATARGU W PIEKARSTWIE ZAGŁĘBIOWSKIM?

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się wczoraj konferencja między pracownikami, a właścicielami piekarń w Zagłębiu, w sprawie zawarcia układu zbiorowego.

Na konferencji inspektor pracy Rosea zaproponował stronom rozstrzygnięcie zatargu drogą arbitrażu ministerstwa opieki społecznej. Delegaci pracowników piekarskich wyrazili zgodę na arbitraż, a właściciele piekarń mają w najbliższym czasie dać w tej sprawie odpowiedź.

O umowę zbiorową
W FABRYCE B-CI KLEIN W DĄBROWIE

W dniu 20 bm., w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja w sprawie zawarcia układu zbiorowego w fabryce b-ci Klein w Dąbrowie i regulacji zarobków. Bezpośrednie konferencje z dyrekcją prowadzone w tej sprawie przez sekr. Angiera nie dały rezultatu, to też inspektor pracy wyznaczył konferencję z urzędu.

Wiadomości bieżące

Środa 18 Styczeń	Dziś: Piotra Jutro: Henryka Wschód słońca: 7,37 Zachód słońca 3,53

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowski, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 1 go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zieleźińskiego, ul. Orla 28.

——oOo——

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 20.30 wystąpi znany i znakomity humorysta Leon Wyrwicz, który zaprezentuje swój najnowszy repertuar w galerii nowych typów jak: „Zaoizie" „Na strychu", „Parkany", „Nie śpij" itp. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży "Orbis" od godz. 19-ej w kasie teatru.

W czwartek dn. 19 bm. o godz. 20.30 teatr miejski z Sosnowca odegra w Olkuszu w sali kina „Orzeł" doskonałą sztukę pt. „Włamanie" Grzymały-Siedleckiego. W reżyserii K. Vorl rodta, oprawa dekoracyjna F. Krassowski. Bilety wcześniej do nabycia w restauracji p. Bobrzeckiego

W piątek, dnia 20 stycznia o godz. 20 wygłoszony zostanie odczyt Emila Zegadłowicza pt. „Dookoła zagadnienia kultury". Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" n'. Pierackiego

— **KOLĘDA W PARAFII ŚW. A. BOBOLI NA STARYM SOSNOWCU** Dziś ul. Grabowa od godz. 9.30 nawo Składanie datki przeznaczone są na budowę kościoła św. Andrzeja Boboli.

— **KOLĘDA W PARAFII W. N. M. P. w SOSNOWCU.** Dziś od godz. 11-ej jeden ksiądz ul. Deblińska od godz. 14-ej drugi ksiądz ul. Towarowa.

Przy tej okazji księża będą przyjmowali dobrowolne ofiary na dokończenie odnowienia kościoła.

— **OFIARA.** Sukcesorowie po prezesie bp. Jakubie Gutmanie w Będzinie stosownie do woli zmarłego wpłacili do kasy miejskiego komitetu pomocy dzieciom i młodzieży w Będzinie zł. 500.

——oOo——

Zwłoki z odciętą głową
NA TORZE KOLEJOWYM.

Onegdaj rano na torze kolejowym pod Sosnowcem przechodnie znaleźli straszliwie zmasakrowane zwłoki żołnierza. Odcięta zupełnie od tułowia głowa leżała między szynami, natomiast tułów znajdował się po zewnętrznej stronie toru.

Ustalono w toku dochodzeń, że są to zwłoki Stanisława Świat, zamieszkałego na kol. Walcownia w Sosnowcu. Dochodzenie ustali, czy miał tu miejsce tragiczny wypadek, czy samobójstwo.

Domokrążca -- złodziej
SKAZANY NA MIESIĄC ARESZTU.

Do Franciszka Bartusiaka, zam. w Bobrownikach przy ul. Franciszka nr 11 przyszedł okrężny sprzedawca, który zachwalając swój towar, skradł Bartusiakowi cenną kurtkę i zrzucił się do ucieczki.

W czasie pościgu został jednak ujęty. Złodziejem okazał się Lejzor Mura, zamieszkały w Będzinie na Gorze Zamkowej. Sąd skazał złodzieja na jeden miesiąc aresztu.

Otwarcie nowej linii kolejowej
Częstochowa—Siemkowice

W ub. niedzielę bawiła w Częstochowie komisja, złożona z delegatów min. komunikacji oraz przedstawicieli Francusko - Polskiego Tow. Kolejowego, przybyłych z Bydgoszczy i odbyła konferencję w sprawie

uruchomienia nowej linii kolejowej: Częstochowa — Siemkowice.

Linię tę miano uruchomić 20 bm. lecz z powodów technicznych otwarcie do na prawdopodobnie kilkudniowego opóźnienia.

Specjalny pociąg. złożony z trzech wagonów, odbył pierwszą podróż z Częstochowy do Siemkowic.

Niedoszłą artystkę filmową
umieszczono w domu poprawczym

Na przedmieściu Częstochowy, Rakowie, słynęła z urody młodziutka, bo zaledwie 16-letnia Irena Kromołowska, której rodzice ciężko pracują na kawałek chleba w hucie „Częstochowa". Irena dostała również miejsce posługaczki w tejże firmie.

Wkrótce po objęciu przez nią tego stanowiska,
dziewczyna zaczęła się stroić w sposób dość kosztowny, a koleżankom opowiadała, iż marzy o karjerze filmowej i gdy tylko uzbiera trochę strojów, wyruszy do Warszawy, a może i dalej po złote runo"

W międzyczasie z kasetki podręcznej kasjera huty poczęły ginąć pieniądze i to w dość poważnych kwotach.

Okazało się, że to Irenka kluczykiem od biurka jednego z dyrektorów otwierała kasetkę, „pożyczywszy" sobie w ten sposób 740 zł.

Zrozpaczeni rodzice, dowiedziawszy się, skąd pochodzą tajemnicze stroje córki, zwrócili z wysiłkiem całą sumę hucie.

Kromołowska stanęła przed sądem, który skazał ją na zamknięcie w domu poprawczym.

Zakaz targów i jarmarków
w Miechowie i Chęcinach

Wojewódzkie władze sanitarne w Kielcach, pragnąc przyśpieszyć wygaśnięcie duru plamistego w woj. kieleckim, wydały zarządzenie utworzenia

w Chęcinach pod Kielcami i w Miechowie obozów izolacyjnych dla pomieszczenia rodzin, których członkowie zachorowali na tyfus plamisty

W Chęcinach obóz taki już utworzono i znajduje się pod opieką lekarza, przysłanego z Warszawy przez żydowskie Tow. Ochrony Zdrowia.

Zakazane są targi i jarmarki w Chęcinach i Miechowie oraz utrzymano zakaz zatrzymywania się autobusów pasażerskich w tych miejscowaściach.

Kto wygrał na loterii

WARSZAWA, 17. 1. W dzisiejszym ciągnieniu Loterii Państwowej padły na stępujące większe wygrane:

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. na nr. 119170.

25.000 zł. na nr. 139981.

10.000 zł. na nr. 38270 77361 99638

Zł. 50.000 na nr. 85912.

Zł. 25.000 na nr. 108285.

Zł. 15.000 na nr. 41371.

Zł. 5.000 na n-ry: 23492 35705 50016 34423 106759 124779.

Zł. 2.000 na n-ry: 29269 34413 43704 67275 71465 82033 83961 84772 92182 97635

5.000 zł. na nr. 44809 60645 78153 88458

2.000 zł. na nr. 4280 7621 38870 41203 52369 61823 82000 98286 109181 111514 125330 139650 157851 158638.

W ub. poniedziałek w dalszym ciągnieniu padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr. 29536.

111203 120677 123460 134539.

Zł. 1.000 na n-ry: 15035 26625 27678 29432 31278 35944 43859 43875 43950 48403 48408 49140 49273 53468 59075 67636 77095 77703 84109 85429 91289 92555 92564 93925 98922 115102 120248 120499 129525 131409 143316 146865 149524 151492 158186 159425.

Posiedzenie bilansowe
RADY ZAWIADOWCZEJ PKO

W dniu 13 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Zawiadowczej PKO, która, po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej, zatwierdziła bilans PKO za rok 1938, zamykający się czystym zyskiem zł. 6.133.861,72.

Wkłady wzrosły w ciągu roku ubiegłego o zł. 59.348.629,59 osiągając na dzień 31 grudnia ub. r. ogólną sumę zł. 1.093.978.831,56. Książeczki oszczędnościowe wzrosły w ciągu roku sprawozdawczego o 489.667 sztuk do 3.406.003 sztuk. Ogólny obrót wyniósł 39.822.317.791,15 złotych.

——oOo——

Obniżenie składki
CZŁONKOWSKIEJ W P. T. T.

Zarząd Główny Pol. Tow. Tatrzańskiego postanowił obnizyć na rok 1939 wysokość pełnej składki członkowskiej o 2 zł. wprowadzając jednak obowiązkową opłatę na rocznik „Wierchy'. Tak, że efektywna obniżka wynosi Zł. 1.50 W niektórych Oddziałach P. T. T. na mocy uchwał Walnych Zgromadzeń, obowiązują różne dodatkowe opłaty na inwestycje przedsiębrane przez te Oddziały w górach. Tym bardziej więc, obniżka opłat uchwalona przez Zarząd Główny Pol. Tow. Tatrzańskiego powitana została przychylnie. Bez wzmiankowych bowiem drobnych opłat dodatkowych, członek P. T. T. przy prolongancie legitymacji płaci obecnie 9.50, a żony członków i akademicy, płacą tylko 4.50. Dla nowowpisujących się obowiązuje nadto wpisowe.

Dobre rady

Zielone jarzyny zachowują świeży kolor i staną się szybciej miękkie, jeśli doda się do nich nieco sodu lub boraksu

* * *

Mleczko ogórkowe jest doskonałym środkiem kosmetycznym. Świeże ogórki należy pokroić w plasterki i przetrzeć przez tarkę owocową. Otrzymanym w ten sposób mleczkiem naciera się twarz po wieczornym myciu i pozwala mu wyschnąć na skórze twarzy.

* * *

Tłuszcz wywabia gospodyni najczęściej eterem, benzolem lub goracym żelazkiem przez bibułę.

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 18. stycznia .

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.05 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Nasz koncert 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Dom i szkoła 16.35 Sonata A-dur 17.00 Odczyt 17.15 Fragmenty dawnych, a nie zapomnianych oper 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Nasz język 18.40 Dyskutujmy 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Opowieść o Chopinie 21.45 Poezja wieku złotego 22.00 Folklor różnych krajów 22.45 Płyty 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim 23.15 Patrz program Wwy II.

KATOWICE

Środa, 18 styczna.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.15 Płyty z Warszawy 14.00 Koncert rozrywkowy 14.40 Pogadanka 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 18.00 Koncert 18.25 Wiadomości sportowe 22.00 Z życia gospodarczego śląska 22.10 Koncert popularny 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 19 stycznia.

6.30 Pieśń kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Pogadanka 15.15 Kłopoty i rady 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Odczyt 16.40 Angielskie pieśni ludowe 17.00 Pogadanka 17.10 Najpiękniejsze kwartety klasyków wiedeńskich 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej 18.30 Muzyka ludowa 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Pochodnia wieków 21.30 Pieśni 21.50 Muzyka taneczna 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Koncert muzyki polskiej

«PAMIĘTNIKI SZATANA»
Powieść

211)

— Lord Stive! — zawołała, podnosząc się i spoglądając naokoło siebie z przerażeniem — lord Stive — powtórzyła cofając się przelękniona.

— Nie obawiaj się niczego, miss, widzę po przerażeniu twoim, że ci źle przedstawiono jakim jestem, że ci źle wyjaśniono jedyną moją nadzieję. Kocham cię, miss; ale nie tak jak Artur, żeby cię oddać na nędzę i opuszczenie, kocham cię dlatego, ażeby ci dać stanowisko i świetność na jakie zasługujesz, ażeby cię wyrwać z położenia niegodnego ciebie, ażeby cię umieścić powyżej nikczemnych kobiet, które cię spotwarzały. Gdyż ja wierzę w twoja niewinność i nie potępiam bez nadziei przebaczenia błędu, który cię oddał w moc Artura. O tym błędzie ja zapomnę, już zapomniałem... Miłość moja nie chce wiedzieć o nim. To co się ona dowiedziała nie zmieni tego co ona postanowiła i jeżeli raczysz mnie wysłuchać, za kilka dni, jutro nawet, będziesz mogła pogardzać wśród świetności swojej wszystkimi co cię zgubić chcieli. Arturem nawet, zuchwałym Arturem.

Zdaje mi się, że pokusa we właściwym czasie przybyła — rzekł Szatan, przerywając sobie — godzina nie mogła być lepiej wybraną, mowa nie mogła być lepiej zastosowana do ucha, które jej wysłuchać miało.

— Tak — rzekł Luizzi — ale wszystkie te spotkania, wydają mi się co mniej nieprawdopodobnymi.

— Ponieważ prawda jest zawsze wyższą aniżeli wasza inteligencja. I dlatego właśnie wasi genialni ludzie wynaleźli prawdopodobieństwo; z ich strony jest to podłość, jest to pochlebstwo dla powszechnej głupoty.

— Tak więc — powiedział Luizzi — używasz całej potęgi podstępu, ażeby spowodować upadek biednej dziewczyny?

— Tak — odrzekł Szatan — i byłem zwyciężony.

— Zwyciężony? — powtórzył Luizzi.

—Tak — odparł Szatan. — Po wysłuchaniu tego co do niej mówiono, Eugenia odpowiedziała lordowi Stive:

— Milordzie, mówiąc, że jestem niewinną, wskazujesz mi jak mam postępować. Szacunek jaki mi okazałeś milordzie, chociaż propozycja, którą mi czynisz dowodzi mi, jak on jest małoznaczący, chcę w niego wierzyć; jednak ,chcę ażebyś sam w niego uwierzył panie, dowodząc ci, że na niego zasługuję.

— Miss — mówił znów lord Stive — namyśl się, nie odpychaj człowieka, który jest w stanie powiedzieć, że jestem najmożniejszym w Anglii.

— Nie, milordzie, nie — odrzekła Eugenia głosem obojętnym, ale przerywanym ciśnieniem serca. Nie przyjmuję... Nie chcę przyjąć... Przebaczam ci... Nie mam do ciebie, milordzie urazy... Proszę cię tylko pozwól mi oddalić się.

— Nie w ten sposób, miss, nie w ten sposób; taki spokój po tak gwałtownej rozpaczy, obawiać mi się każe zgubnego postanowienia.

— Nie milordzie, nie, ja nie umrę. Jestem matką, będę żyła!

Wtenczas to wyrwała się z mocy mojej. Trzy razy miałem samobójstwo przeciwko tej kobiecie, trzy razy z niego się wyrwała. Pozostała mi obawa nędzy. Próbowałem. Lord Stive, który chciał poznać do głębi duszę Eugenii, ażeby łatwiej mógł nią owładnąć znów zaczął:

— Udaj się, miss, pod opiekę prawa angielskiego, udaj się do urzędnika i oświadcz mu nazwisko ojca twojego dziecięcia, a będzie zmuszony przyznać je i zapewnić jemu i tobie byt niezależny.

— O! milordzie — rzekła Eugenia odwracając głowę — my dziewczęta francuskie, nie umiemy rozprowadzać wstydu naszego, jakby należnego im prawa. Wolałabym umrzeć.

— Wierz mi jednak, miss Eugenio, nie porzucaj tej ostatniej ucieczki, nie czeka na nędzę, ona także do śmierci prowadzi i jeżeli masz odrazę do tego kroku, wierz mi, że dostatecznym będzie zagrozić tym Arturowi, ażeby go skłonić do wynagrodzenia jego niegodziwości, wierz mi, że jeżelibym z nim pomówił...

— Jeżeli kiedykolwiek milordzie, mówić z nim będziesz, powiedz mu, że ofiara żyć będzie żeby wydać na świat dziecię kata, że kobieta biedna pracować będzie, żeby wyżywić dziecię bogacza, powiedz mu, że jest imię, które nie wyjdzie z ust które pokalał i że po raz ostatni dziewczyna z ludu przed tobą, milordzie, wymówiła imię szlachetnego hrabi Artura Ludney. Żegnam cię, milordzie, żegnam. Już więcej nic mówić z sobą nie potrzebujemy.

Wyszła z tego domu, wyrwała mi się raz jeszcze.

— Ah! — zawołał Luizzi z dziwną radością.

— Tak — mówił dalej Szatan tonem ponurym — tak, wyrwała się; ale przyrzekłem sobie, że oddam ją Panu, któremu się oddała, jako ofiarę tak umęczoną, tak pokalaną, żeby nawet on, tak potężny, nie mógł jej wyleczyć z ran zadanych. Słuchajże ciągle i nie drżyj z przerażenia.

d. c. n.

Sensacyjny proces w Buenos Aires

Fantastyczna afera z legendarnym skarbem

Niezwykły proces, który poruszył opinię Argentyny, rozegrał się przed sądem w Buenos Aires.

Dwaj bandyci zostali skazani na śmierć za zamach morderczy na dwóch pasterzy na farmie, Jose Tueri i Viernesa Scardulla.

Oskarżeni wyznali, że byli tylko płatnymi narzędziami nieznanych im osób, od których otrzymali polecenie zgładzenia Tueri i Scardulli za to, że — udało się im znaleźć od dawna już poszukiwany i niemal legendarny skarb, zakopany przed 130 laty przez uciekającego hiszpańskiego wicekróla Argentyny markiza Sobremonte.

Przypadek, który naprowadził Jose Tueri i Viernesa Scardullę na odnalezienie nagromadzonego złota, oraz dalsze ich przygody, omal nie zakończone śmiercią obydwu Bogu ducha winnych pasterzy,

wyglądają jak wyjątek z sensacyjnej powieści awanturniczej.

3 października 1935 r. wypasali Tuero i Scardulla olbrzymie trzody bydła, należące do farmy bogacza argentyńskiego Alfonso Venado Tuerto w prowincji Santa Fe.

Gdy po zachodzie słońca znaleźli się nad strumieniem, przepływającym stepy w pobliżu gościńca między prowincją Buenos Aires a Santa Fe,

zauważyli na przeciwległym brzegu podmytą wodą, rozrzucony stos cegieł.

Zdziwieni niezwykłym widokiem cegieł w takim pustkowiu, odsunęli je i ujrzeli wejście, prowadzące do podziemnego lochu.

Pasterze nie zastanawiali się długo, lecz spreparowali ze suchego drzewa i trawy pochodnię i weszli do korytarza, w którym natrafili na drewniane schody. Korytarz zaprowadził ich do obszernego podziemia. Światło pochodni padło na trzy skrzynie, zamknięte żelaznymi sztabami. Po godzinie wytrwałej pracy udało się pasterzom otworzyć jedną ze skrzyń.

Trudno im było uwierzyć własnym oczom: skrzynia pełna była złotych monet.

Gdy otworzyli drugą i trzecią skrzynię, okazało się, że skarb składał się nie tylko ze złotych monet, ale i z wszelkiego rodzaju złotych ozdób, łańcuchów, medalionów i pierścieni.

Tueri i Scardulla byli ludźmi uczciwymi. Nie pragnęli bynajmniej przywłaszczyć sobie znalezionego skarbu, lecz zamierzali oddać go rządowi, licząc na ustawowe znaleźne. Skądże jednak wiedzieć mieli ci prości ludzie, do jakiej władzy udać się należy? Ot, po prostu weszli do pierwszego gmachu publicznego w Buenos Aires, jaki się im nasunął: do parlamentu.

Strwożeni zwrócili się do wygalowanego woźnego, pokazali mu złotą monetę z r. 1800 i szczerze opowiedzieli mu, co ich tu przywiodło, prosząc o wskazówki.

Woźny słuchał z początku z niedowierzaniem, przybrał jednak minę urzędową. Nie dając poznać po sobie wrażenia, skierował ich do adwokata dr. Martina, komisarza rządowego, który wyda odpowiednie zarządzenia.

Tueri i Scardulla udali się pod wskazanym adresem. Dr. Martin, uprzedzony telefonicznie przez woźnego, zorientował się natychmiast, że wieśniacy nie kłamią. Polecił im przywieźć skrzynie do jego mieszkania za co obiecał im bardzo wysoką nagrodę, ale pod jednym warunkiem:

mają o całej sprawie zachować zupełne milczenie.

Po kilku dniach wywiązali się wieśniacy z polecenia dr. Martina. Drżącymi rękoma odebrali zaliczkę na nagrodę, 10.000 pezetów resztę mieli otrzymać gdy dr. Martin załatwi pokwitowanie ministerstwa skarbu.

Po kilku miesiącach, gdy obiecane pokwitowanie, które miało nadejść początkowo, jakoś nie nadchodziło, Tueri i Scardulla zjawili się jeszcze raz u dr. Martina.

Ku swemu przerażeniu dowiedzieli się, że komisarz rządowy wyjechał już dawno w nieznanym kierunku, zabierając ze sobą skarb i — woźnego parlamentu.

Zrozumieli, że padli ofiarą oszustwa. Powrócili więc do swojej wioski rodzinnej, lecz tu czekała ich nowa, przykra niespodzianka. Zaczajeni bandyci napadli na nich i zasypali ich gradem strzałów, na szczęście chybionych.

Za dr. Martinem i jego wspólnikiem wszczęto pościg, a równocześnie wytropiono bandytów, których skazano na śmierć.

Po pełnomocniku rządu argentyńskiego dr. Martinie i woźnym parlamentu, którym udało się wywieźć skarb milionowy wartości, wszelki ślad zaginął. Taka to fantastyczna niemal historia legendarnego skarbu, zapełnia dziś szpalty argentyńskich dzienników.

Interesujący film

O PRACOWNICZYCH OBOZACH WYPOCZYNKOWYCH.

W nadchodzący czwartek, dnia 19 bm. odbędzie się w lokalu PZZPP. i H. w Sosnowcu przy ulicy Sienkiewicza 17 a urządzony staraniem zarządu głownego tegoż związku odczyt p. Mieczysława Łukasiewicza pt. „Zagadnienie wczasów pracowniczych", ilustrowany filmem reportażowym z obozów wypoczynkowych w Jastarni, Poroninie i Zakopanem organizowanych przez Ubezpieczalnię Społeczną.

Początek odczytu o godz. 19. Wstęp bezpłatny.

Organizatorzy zapraszają do wysłuchania tej ciekawej prelekcji i obejrzenia aktualnego i interesującego filmu przede wszystkim pracowników, dla których akcja ta została zorganizowana.

Z uwagi na punktualne rozpoczęcie odczytu organizatorzy proszą o wcześniejszą obecność.

—oOo—

Z Zawiercia

Z życia Z. S.

W ŁAZACH.

W Łazach odbyło się walne doroczne zebranie miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego. Poza członkami udział w nim wzięli: kom. pok. PW. i WF. kpt. Szczepaniak, prezes pow. Z. S. mgr. Jan Fiłch i kom. Jan Gubała.

Po przyjęciu sprawozdań dokonano przede wszystkim wyboru prezesa, którym jednogłośnie przez aklamację wybrany został, znany na tamtejszym terenie działacz społeczny p. Edward Caraszcz, wójt gminy Rokitno Szlacheckie. Jako członkowie w skład zarządu weszli pp.: inż. A. Tymeniecki, S. Wydrych, W. Bogusławski, B. Fajt, J. Biernacki, A. Mrowiński, F. Frącz i St. Kuligowski.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: dr. J. Dulębę, T. Rożnieckiego, M. Koczura, S. Dzidzika i J. Kienczala.

(z) WYBORY DO RAD GMINNYCH. Wybory do rad gminnych w powiecie zawierciańskim naznaczone zostały na dzień 15 lutego. W tej chwili prowadzone są prace przygotowawcze.

(z) CIEKAWA STATYSTYKA. W ciągu ostatnich 10 lat, a mianowicie począwszy od stycznia 1928 r. do 31 grudnia 1938 r. włącznie, zanotowano w Zawierciu urodzin 5388, zaślubionych 2690, umarłych — 3953.

Sonią Henie uwielbia pieniądze

i słynie przy tym ze sknerstwa

Sławna łyżwiarka i gwiazda ekranu Sonia Henie, słynie nie tylko ze swego przysłowiowego już skąpstwa, lecz i z nieustającego wysiłku w zdobywaniu złota.

A trzeba wiedzieć, że nie zmusiła jej do pożądliwości grosza bieda, ojciec jej był bowiem jednym z najznakomitszych kupców norweskich.

Toteż początkowo uprawiała umiłowany sport łyżwiarski jedynie dla przyjemności. Zbierane hołdy i nagrody honorowe wkrotce jednak nie wystarczyły jej. Postanowiła z łyżew swych uczynić złotodajne źrodło.

Sonia Henie bez walk i początkowych niepowodzeń zdobywa od razu srebrny ekran, a sztuka z jaką targuje się dla coraz to wyższych honorariów zdumiewa nawet lubiących pieniądze Amerykanów.

Sprytna łyżwiarka pobiła najsławniejsze gwiazdy, uzyskuje w Hollywood kontrakt zapewniający jej za 20 tygodni pracy w roku 250 tys. dolarów, a więc 12.500 dolarów tygodniowo.

Ale i tego było jej mało. Mając tyle wolnego czasu, nie traci go na próżno lecz odbywa podróże okrężne po wszystkich większych miastach amerykańskich w których występy przynoszą jej większy jeszcze dochod, niż filmy.

W 1937 r. zarobiła w ten sposób 700 tys. dolarów. Ale w tym roku postawiła za warunek swemu impresario, że musi zagwarantować jej 2 miliony. No i umowę zawarto.

Przy tych zawrotnych sumach Sonia Henie nie gardzi i drobniejszymi kwotami za występy do radia itp.

Chętnie gromadzi każdy grosz, lecz niechętnie wydaje nawet dosłownie grosze. Zna już ją służba różnych hoteli, statków itp., gdzie z reguły „zapomina" o napiwkach.

Za to z przyjemnością przypomina zapewne jedyny wypadek, kiedy to podarowała aż 30 swetrów uczestnikom swego zespołu i wcale nie wierzy w swoje sknerstwo.

Ciekawe, kiedy tej gwieździe znudzi się wyścig za brzęczącą monetą, której ma już tak wiele i dla której nie obawia się niepochlebnej opinii nawet Amerykanów, tak wyrozumiałych, gdy w grę wchodzą interesy.

Niezwykły strajk

ŻON BEZROBOTNYCH W AMERYCE

Kobiety pozbawione miejskiej pomocy dla bezrobotnych w St. Louis w St. Zjednoczonych urządziły oryginalny strajk okupacyjny, obsadzając salę miejscowego ratusza.

37 kobiet z niemowlętami przy piersi wystąpiło jako delegatki pozbawionych pomocy kobiet i nie chciały opuście sali mimo że policja i urzędnicy wielokrotnie je upominali.

Strajk okupacyjny trwa już 2 dni i 2 noce. Rodziny i bliscy chcieli zaopatrzyć nieszczęśliwe matki w żywność, jednak policja nie dopuściła do tego, chcąc głodem przełamać upór strajkujących.

Strajk trwa nadal.

Z Olkusza

Popularne odczyty

Z UDZIAŁEM SENATORÓW I POSŁÓW

Staraniem Pol. Zw. Zawód. Metalowców w Olkuszu, przy pomocy miejscowego OZN. w dn. 16 bm. rozpoczął się w Olkuszu (sala PCK. i LOPP.) cykl popularnych odczytów na różne tematy.

Cykl odczytów rozpoczął starosta olkuski mgr. Medała referatem o Konstytucji. Wśród bardzo wielu prelegentów miejscowych spotykamy nazwiska senatorów: Tomaszkiewicza i Malinowskiego, posłów: Nowaka i inż. Sowińskiego, adw. Pawołka i innych.

Odczyty są bezpłatne i odbywają się w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia od godz. 19. Zakończenie odczytów w dn. 30 kwietnia br.

(o) WŁADZE POW. POW. OLKUSKIEGO W Wolbromiu odbyło się walne zebranie powiatowego koła Zw. Peowiaków pod przewodnictwem p. Wł. Kulki z Pilicy.

Po sprawozdaniach i udzieleniu zarządowi absolutorium, wybrano do zarządu ponownie pp.: burmistrza m. Wolbromia L. Kallistę — prezes, B. Pełkę — sekretarz i St. Wyporskiego — skarbnik. Po za tym wybrano członków zarządu, komisję rewizyjną i delegatów. Budżet na rok bież. uchwalono w wysokości zł. 1174.

(o) OPŁATEK „HEJNAŁU". W dniu 21 bm. w salach p. Bobrzeckiego w Olkuszu odbędzie się tradycyjny „Opłatek" tow. śpiew. „Hejnał" wraz z tańcami przy orkiestrze salonowej.

(o) „WŁAMANIE". Teatr miejski w Sosnowcu odegra w sali kina Orzeł w Olkuszu w dn. 19 bm. komedię Grzymały Siedleckiego „Włamanie" Bilety wcześniej u p. Bobrzeckiego.

—oOo—

Naga kobieta

NA ULICY W WARSZAWIE

Licznie zgromadzeni przekupnie na placu Broni w Warszawie ujrzeli jakąś młodą, piękną dziewczynę, która poczęła rwać na sobie ubranie i wreszcie stanąwszy nago, rozpoczęła taniec.

Jak się okazało, jest to 22-letnia Sara, córka zamożnego kupca z Nalewek, która od pewien czas dostaje ataku szału w czasie którego staje się niebezpieczna dla otoczenia.

Nieszczęśliwą chorą oddano pod opiekę rodzinie.

—oOo—

Zastrzelił matkę

NARZECZONEJ

Białostocki Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Jana Kowaluka oskarżonego o zabójstwo swej niedoszłej teściowej, która nie chciała się zgodzić na swej córki z Kowalukiem.

Kowaluk został skazany na 8 lat więzienia.

—oOo—

SPORT

Mecz bokserski

WARSZAWA — PRAGA

Warszawa — Praga, międzymiastowy mecz bokserski stara się zorganizować WOZB, korzystając z pobytu w Warszawie czeskiego sędziego bokserskiego p. Dvoraka.

Sfinalizowanie pertraktacji nastąpi drogą korespondencji między związkami państwowymi Polski i Czecho-Słowacji.

Wniosek o stworzenie centralnego OZPN
upadł na zebraniu w Krakowie

Na walnym zebraniu krakowskiego OZPN. dłuższy czas dyskutowano nad sprawą podokręgu kieleckiego, przynależnego od roku do Krakowa. Delegat klubu „Granat" z Kielc zgłosił wniosek nagły o powiększenie składu krakowskiej ligi okręgowej o klub „Starachowice" który obecnie rozgrywa w warszawskiej lidze okręgowej, jakkolwiek należy terytorialnie do Krakowa.

Ponieważ wniosek ten upadł delegat podokręgu kieleckiego zgłosił drugi wniosek, aby wobec trudności komunikacyjnych i finansowych w rozgrywaniu spotkań o mistrzostwo z klubami kieleckimi walne zgromadzenie zleciło delegatom okręgu na PZPN. poparcie wniosku za stworzeniem centralnego okręgu Związku piłki nożnej, w skład którego weszłoby 27 klubów z Kielc, Radomia i Sandomierza. Wniosek ten przy powtórnym głosowaniu upadł. Pierwsze głosowanie nie dało bezwzględnej większości.

Konkurs skoków
NA KROKWI

W Zakopanem odbył się drugi w tym sezonie konkurs skokow na Krokwi. Warunki śnieżne na skoczni mimo odwilży dobre. Jedynie porywisty wiatr utrudniał zawodnikom uzyskanie lepszych wyników. Mimo to uzyskane rezultaty są zadowalniające.

Marusarze nie brali udziału w konkursie.

Wyniki były następujące: 1) Zając nota 146, skoki 58 i 63 m. 2) Kula Jan nota 143,5, skoki 52 i 57 m. 3) i 4) Gut-Szczerba (Wisła), nota 142,8 skoki 51 i pół i 61 m oraz Czarniak, nota 142,8, skoki 52 i 62 m. 5) Wnuk, skoki 52 i 61 m. 6) Bochenek Jan, skoki 47 i 53 i pół m.

Tenet mistrzem Europy
W BOKSIE

W Paryżu rozegrano mecz bokserski o mistrzostwo Europy w boksie w wadze średniej między obrońcą tytułu Grekiem Christoforidesem, a mistrzem Francji Tenetem.

Walka była bardzo zacięta i początkowo Christoforides był lepszym, dopiero pod koniec spotkania Tenet zdołał poprawić nieco swoją pozycję, a w ostatniej rundzie udało się nawet uzyskać minimalną przewagę. Ostatecznie zwyciężył Tenet różnicą 1 punktu, zdobywając tem samem tytut mistrza Europy.

Reprez. trzech państw
ZMIERZY SIĘ Z ANGLIĄ

Rumuńskie pisma sportowe komunikują, że wskutek trudności, jakie napotyka ostatnio turniej piłkarski o puchar Europy Środkowej z racji braku drużyny dawnej Austrii i niezdecydowania Węgier wielkie międzynarodowe spotkania piłkarskie w tej części Europy będą organizowane w przyszłości przez związki piłki nożnej Polski, Rumunii i Czecho Słowacji.

Zdaniem pism rumuńskich, porozumienie w tej sprawie nastąpić ma niebawem Pierwszym aktem tego porozumienia ma być zorganizowanie w wymienionych trzech państwach spotkań z drużyną Anglii.

Sygnatura 1760 i 1761/38.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górn. II-go rewiru Wincenty Ciepliński, mający kancelarię w Dąbrowie Górn., ul. Kr. Jadwigi Nr. 27 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 stycznia 1939 r. o godz. 11 w Zagórzu w cegielni ul. Leśnej Nr. 66 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Marii Urbańczyk, składających się z 25.000 sztuk cegły maszynowej wypalonej na rzecz Mariana Rydygiera, oszacowanych na łączną sumę zł. 750.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 10 stycznia 1939 r.

Komornik WINCENTY CIEPLIŃSKI

Humor

NAJWIĘKSZA ZASŁUGA

— Niech pan mówi co chce, ale do pokojowego załatwienia tych wszystkich ostatnich zatargów najbardziej przyczyniła się Liga Narodów.

— Jakto? Przecież Liga Narodów do czego się nie mieszała!

— Właśnie dlatego.

——oOo——

DOBRZE SIĘ SKŁADA

— No i cóż poradził ci lekarz?

— Powiedział, że na mój rozstrój nerwowy najlepszym lekarstwem było by górskie powietrze i dużo ruchu.

— Doskonale się składa! Idź zaraz na strych i zrób tam porządek.

——::O::——

PRZESZKODA

— Pani musi brać żelazo — powiada lekarz.

— Ach, panie doktorze, woła zmartwiona pacjentka — ja mam takie słabe zęby z trudem chleb gryzę.

——::O::——

NIE MIAŁ WIDOKÓW

— Jaki był poprzedni pański zawód?

— Byłem wartownikiem na wieży.

— A dlaczego porzucił pan to stanowisko?

— Ponieważ nie miałem odpowiednich widoków.

——***——

DZIECINNE PYTANIE

Matka: — Syneczku, nie pokazuj na ulicy palcem. To nieładnie.

— No, to dlaczego ten palec nazywa się wskazujący?

DROBNE OGŁOSZENIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.
Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. —
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.